

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; PRL; Wojskowy Klub Sportowy Lublinianka; sport w Lublinie; wyżywienie zawodników Wojskowego Klubu Sportowego Lublinianka; Jerzy Luba; Henryk Prażmo; norma sportowa wyżywienia; Julita Gębka

Sportowcy mieli darmowe wyżywienie

Czołowi sportowcy, w liczbie około sześćdziesięciu-siedemdziesięciu, bywało i do stu, mieli darmowe całodzienne wyżywienie w Kasynie Wojskowym. To była tak zwana norma sportowa. A zawodnicy super czołówki mieli normę S3, czyli taką super normę. Bo dla przykładu zawodnik w podnoszeniu ciężarów wagi ciężkiej, taki Jerzy Luba, który ważył sto kilogramów, ponad sto dziesięć, a dźwigał dwieście kilogramów, to przecież nie mógł jeść to co taki pływaczek, powiedzmy Julita Gębka, Mistrzyni Polski Juniorek w pływaniu. Więc dostawali dodatki jeszcze, w postaci czekolady, owoców cytrusowych, no i podwójne ilości drugich dań. Na przykład, jak kotlet był schabowy, to taki Jerzy Luba czy bokser wagi ciężkiej, Heniek Prażmo, dostawał dwa kotlety schabowe.

Niektórych trzeba było odchudzać, bo ci co limity wag trzymali w boksie, to z kolei nie mogli tego jeść. W ciężarach to samo. Trzeba było kombinować. Żeby utrzymać limity wagowe to myśmy im musieli uchwałą zarządu klubu dawać po prostu pewne jakieś pieniądze, żeby oni zupełnie co innego jedli. No bo nie może kartofli najeść się, bo waga rośnie a kalorii mało.

Data i miejsce nagrania	2015-04-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"